GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Nr. 37. 30. marca 1837.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na piérwszy kwartał roku bieżącego.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 13. marca zawiéra następującą telegraficzną depeszę, z Bajonny d. 12. marca: Jenerał Evans d. 10. rano wyruszył przeciw nieprzyjacielowi; zdawało się, ze chce uderzyć na jego środkowe stanowisko, i usadowić się między Astigarraga i Oyarzun. Ogień trwał przez cały wieczór, i wszyscy na ostatniéj granicy, tego byli mniemania, iż angielska kolumna weszła już do Astigarraga. O Esparterze i Sarsfieldzie nie było wzmianki. —

Bordeaux d. 12. marca. Onegdaj o god. 10. rano jenerał Evans, opanował wzgórza na gościńcu między Astigarraga a Tolozą. Zająwszy piérwsze nieprzyjacielskie stanowiska, postawił bateryję. Sarsfield onegdaj wieczór również posunął się naprzód. Na granicy nieodebrano żadnéj wiadomości o Esparterze.

Journal du Commerce pisze: »W izbie i na giełdzie mówiono wczoraj o nowéj telegraficznéj depeszy, podług któréj jenerał Evans d. 11. miał ponieść klęskę; to jeszcze dodając, że ministeryjum, bynajmniej niechowa tego w tajemnicy; i w rzeczy saméj hiszpańskie papiéry znacznie spadły.

Moniteur z d. 14. marca zamieszcza następującą telegraficzną depeszę z Bajonny pod d. 13. marca o pół do 4téj popołudniu: »Jenerał Evans uderzył na nieprzyjaciela d. 10. rano, i opanował wzgórza Ametzagania i wszystkie okopy karlistów. Poczém oczekując na działanie jenerałów Sarsfield i Espartero, wykonał kilka pozornych ruchów. Strata z obu stron równa. — Jenerał Sarsfield d. 11. wyruszył z 10,000 żołniérza, i tegoż dnia obozował na równinie Irurzun. — Espartero d. 11. wkroczył do Durango. Jedna z jego kolumn zabrała 500 niewolników« (noc resztę przerwała).

Moniteur z d. 17. marca donosi: »Depesza telegraficzna, umieszczona w M o n i t o r z e z d. 14. t. m., nazajutrz jedném słowem uzupełnioną została, podług czego koniec depeszy opiéwa w ten sposób: »Jedna z kolumn jego (Espartera) zabrała w Guernica 500 jeńców.« — *Journal des Debats* z d. 17. t. m. pisze: »Nie mamy jeszcze urzędowych szczegółów o bitwach w Guipuzcoa. Zdaje się, że jenerał Evans nie, jak głoszono, do St. Sebastian odpartym został, lecz że ataków swoich nie rozszérzywszy daléj, jak na trzy mile pochodowe od tego miasta, zajął stanowisko na przeciw Astigarragi, włości położonéj między Oyarzunem i Ernani, na gościńcu do Francyi, nie zająwszy ani jednego punktu tego gościńca. Dnia 10. walczono przez dzień cały; dnia następnego nic nowego nie zaszło.«

List z Bajonny z d. 11. marca zawiéra następujące szczegóły o wypadkach wojennych w bliskości S. Sebastian na dniu poprzedzającym: »Atak rozpoczęto ze switém; w ciągu nocy różne pułki zajęły swoje stanowiska; Hiszpanie stanęli na przeciw Bera folwarku w bliskości Amezagania, Anglicy zaś na polach w pobliżu Alza. — Na stanowiska w Alza uderzono o 6 godzinie rano; w kilku chwilach zdobyły je hiszpańskie pułki, a karliści cofnęli się w okopy, które porobili u stóp góry Erychajeta. Stanowisko w Amozagania tego samego doznało losu. Batalijon królewsko-angielskiéj marynarki, wsparty dwoma 8mio funtowemi działami, miał udział w tym podwójnym ataku. Żołniérze z angielskiéj legii nie byli w bitwie, gdyż jenerał Evans żołniérzy swoich chciał na dzień jutrzejszy zachować. — Chapelgorrisowie, których nieustraszoność godna największéj pochwały mieli wiele ludzi ranionych, w téj liczbie 5 swoich oficérów. Hiszpańskie pułki i żołniérze z angielskiéj marynarki liczą 30 oficérów i 500 ranionych żołniérzy. Zabitych nie wiadomo jak wiele; sądzą, iż mniej niż ranionych. Lord John Hay dopiéro o 3 popołudniu zeszedł z pola bitwy. Francuzki komisarz, pułkownik Senilhes, w czasie całéj bitwy nieodstępował na krok jenerała Evans. — Astigarraga (która nie jest osadzoną przez Anglików, jak to piérwsza depesza twierdzi), ma

)(

być dnia jutrzejszego atakowaną; w nocy wysypano bateryje dla bombardowania tego stanowiska. Okopy karlistów rozciągają się od góry San Geronimo do Astigarragi; najwięcéj 8 do 9 batalijonów stoją na téj linii. Działa angielskie przez cały dzień grały bez ustanku. — Karlistowska główna kwatéra była d. 9. w Andoain a infant Don Sebastian wkroczył do Puente-la-Reyna. —

Gazette de Oniate zawiéra raport urzędowy, podany do ministra wojny przez naczelnika siły zbrojnéj karlistowskiéj w Katalonii Don Blasa Maryję Royo pod d. 19. lutego, o odniesionem w dniu tym zwycięztwie między Igualdą a Cerverą. Podług tego raportu, korpus ów pobity, była to brygada Oliviera z 900 piechoty i 38 koni; strata nieprzyjaciela wynosi 600 ludzi, w téj liczbie 150 jeńców. Dowódzca jéj, Olivier, poległ na polu bitwy.

Phare de Bayonne mówi o późniejszéj potyczce zaszłéj w Katalonii d. 7. marca, w któréj Royo miał być pobity, a nawet odnieść rany.

Portugalska posiłkowa brygada, stojąca w królestwie Walencyi, zbuntowała się, przyczém w zamięszaniu 5 oficérów zabito. Zupełny niedostatek żywności miał zrządzić to zamięszanie.

Wiadomości z Madrytu z d. 7. głoszą: Stosownie do krążących pogłosek, na nowo zagraża rządowi jakieś niespokojne poruszenie, podniecane przez stronnictwo Calvo de Rosas. To pewna, że rząd przedsięwziął środki ostrożności; wojsko od wczoraj nie może się z koszar wydalać. — Lud zaczyna się dopytywać, dla czego rząd nieogłasza spisu rzeczy znalezionych i skonfiskowanych w klasztorach, z którego to milczenia wnosi, iż niezbyt rzetelnie musiano postępować w téj mierze.

Kortezy na posiedzeniu swojém d. 5. marca uchwaliły, odrzucić tak zwany plan finansowy, przełożony przez Don Lorenzo Calvo de Rosas. Poczém postanowiły większością 117 głosów przeciw 19, wyroki zapadłe w czasie konstytucyjnego okresu od 1820 do 1823, a późniéj za nieważne uznane przez Ferdynanda VII. na nowo w wykonanie wprowadzić.

W Cuenca, z powodu odjazdu jenerała Narvaez bardzo lubionego w téj prowincyi, a którego znowu wygnano w zachodnią stronę monarchii, wybuchły rozruchy. Na miejscu jenerała Narcyza Lopez wygnanego do Valladolidy, jeneralnym komendantem prowincyi Cuenca mianowany został Don F. Valdez, który przed samym wybuchem powstania na stronę konstytucyi za poniesioną klęskę w Arragonii złożony był z urzędu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 8. marca znowu rozpoczęto narady w sprawie kanadyjskiéj. Lord Stanley dowodził w bardzo energicznéj mowie, iż środki przez rząd postanowione do przytłumienia demagogicznych poruszeń w niższéj Kanadzie, nie są jeszcze dość surowe i sprężyste. Gdy mu na to odpowiedział lord Howick, przystąpiono do głosowania, w którém pokazało się 318 głosów za mocyją lorda J. Russel, 56 głosów za poprawką p. Leader (aby prawodawcza rada była wybieralną) a zatém ministeryjalna większość liczyła 262 głosów. —

Na posiedzeniu tejże izby d. 9. P. Buckingham otrzymał pozwolenie wnieść bil dla poprawienia organizacyi handlowéj marynarki W. Brytanii. Celem onego jest, przeszkodzić częstemu rozbijaniu się okrętów przez postanowienie, aby potwierdzano czy handlowe okręty są dość opatrzone do wyjścia na morze. Poczém wniósł p. B. Hoy, aby przełożono korrespodencyję rządu j. k. mości z mexykańskim i północno-amerykańskim, a to pod względem sprawy Texas. Podług jego zdania byłby to krok niegodny Anglii, gdyby Mexyk w téj sprawie samemu sobie zostawić. Sekretarz stanu spraw zagranicznych, lord Palmerston odpowiedział, że niewidzi jakim sposobem rząd angielski ma się wmieszać do kłótni Mexyku i Texas. Nie jest rzeczą dowiedzioną, aby Zjednoczone Stany życzyły sobie przyłączenia się Texas do Unii. Prezydent Jackson oświadczył, iż nie może przystąpić do uznania niepodległości Texas, dopóki kraj ten niedowiedzie światu, iż zdolny jest niepodległość swoją utrzymać, równie też obwinienie, jakoby Zjednoczone Stany sprzyjały powstaniu Texas, dowiódł, iż jest fałszywe. W postępowaniu Zjednoczonych Stanów nic takiego się nieobjawia, coby z honorem pogodzić się nie dało. Nawet O'Connell mówił potém przeciw Texanom, którzy dla tego chcą się oderwać do Mexyku iż, w tém państwie niewolnictwo zniesione zostało. — Na tém posiedzeniu wniosek p. R. Hoy, aby przełożono korrespondencyję rządu angielskiego z mexykańskim i Zjednoczonych Stanów w sprawie Texas, został odrzucony większością 41 głosów przeciw 28. Poczém p. Duncombe otrzymał pozwolenie wniesienia bilu, mocą którego, przepis reformowego bilu, aby wyborca nieuiszczający się z podatku przestawał należeć do wyborów — odtąd nie będzie miał miejsca.

Na posiedzeniu dnia 10go marca p. Wood, sekratarz admiralicyi, przedłożył wykazy wydatków na marynarkę, które o 12,000 f. sz. więcéj, niż w przeszłym roku wynoszą, a to z powodu wielkich kosztów, łożonych na żołnierzy od mary-

narki, na budowę okrętów parowych, i na zakupienie przędziwa konopnego, oraz dowodził, że stan Europy wymaga podniesienia budżetu, i wielka siła morska wystawiona przez Francyję i Rossyję. Wniósł następnie, aby 33,000 żołnierza przeznaczono na służbę morską. Z powodu tego wniosku lord Mahon zaczepił politykę ministeryjum co do sprawy hiszpańskiéj; nie czyniąc wszakże wyraźnéj mocyi. Odwoływał się ón do mowy hr. Molé, podług którój zacny lord (Palmerston) hiszpańską twierdzę Passages, chciał oddać Francyi, wbrew polityce, jakiéj się Anglija od wieków trzyma, i kiedy już Ankona zajętą jest przez Francuzów. Po wielu mowach za i przeciw temu, pan Cutlar Fergusson bronił postępowania rządu przez skréślenie obrazu teraźniejszéj wojny w Hiszpanii. Rewolucyja w la Granja, mówił ón, jakkolwiek brzydzę się wojskowemi buntami, nie mogłaby uniewinnić odstąpienia od sprawy królowéj, gdyż ta sprawa wiąże się z interesem Hiszpanii i Wiel. Brytanii. Gdyby Anglija nie była dała pomocy, drudzy nie byliby dopuścili Hiszpanom walczyć w téj sprawie, i w końcu czynnie wmięszanoby się na stronę Don Carlosa. — Gdy po nim p. Gerve Price mówił za sprawą karlistów, lord Palmerston głos zabrał i zaczął od tego, iż zapał ostatniego mowcy jest sprawiedliwy i zasługuje na szacunek (słuchajcie!) Słuszne było jego zdanie, iż pisemko wymierzone przeciw lordowi Carnarvon nie wyszło z pod jego (lorda) pióra, jakkolwiek mógłby dumnym być z tego utworu. Utrzymywał potém, iż podług ustaw hiszpańskich Izabella jest prawą królową, a zatém przez Angliją podobnie, jak za ministerstwa księcia Wellingtona Ludwik Filip, uznaną została. Mocno wierzy temu, iż Hiszpanija potężnym stanie się jeszcze krajem. — Jeżeli zacny lord (Mahon) mniema, iż związek między Angliją a Francyją rozprzęgł się, to się bardzo myli; jest ón ugruntowany na interesie obu krajów, trwać będzie długo, a nawet i dla Hiszpanii spodziewa się rychłéj pomyślności, która wypłynie z rozsądnéj konstytucyi, jaką jéj kortezy nadadzą. O wspaniałym sposobie myślenia baskijskich prowincyj bardzo ón powątpiewa, mniema bowiem, iż miasta przywiązane są do sprawy królowéj. Z powszechną wolnością w Hiszpanii przywileje prowincyjonalne utraciłyby wartość swoją, przywileje, których zacny lord nie chciał pozwolić reszcie Hiszpanii w kształcie praw gminy, a nawet w Irlandyi sprzeciwiał się ich zaprowadzeniu (słuchajcie!) Na pytanie, czy Anglija używa pokoju, czy wojnę prowadzi, dał tę samą co dawniéj odpowiedź: Anglija jest w przymierzu z Hiszpaniją, lecz nie ma głównego udziału w wojnie, a celem traktatu jest, pokój zaszczepić na półwyspie przez wypędzenie Don Carlosa. Anglija nic nie dała takiego Hiszpanii, czegoby ta stosownie do traktatu domagać się nie mogła. Odwoływał się ón na podobne postępowanie królowéj Elżbiéty. Zacny lord (Mahon) mówi wprawdzie, jeżeli chcecie wojny, prowadźmyż ją na wielką stopę, jednak ze swojéj strony cieszyłby się, gdyby ograniczone usiłowania Anglii pożądany skutek odniosły. Co się tyczé słów hrabi Molé, uznał ón (lord Palmerston) za rzecz wielce zbawienną, aby Francyja swój pograniczny kordon o kilka marszów w głąb Hiszpanii posunęła. Jeżeli za wszystko ma być odpowiedzialny, niechże mu przyznają i zasługę wszystkich odniesionych korzyści, albowiem bez wmięszania się Anglii, rzeczy stałyby daleko gorzéj. Rewolucyja w la Granja powstała z nieukontentowania, iż wojna tak długo się wlecze; lecz nie onato zrodziła przyjęcie konstytucyi, ale to, że w innych okolicach wybuchły powstania, a teraz zaś zaprowadzają tam konstytucyję, która nie będzie ani królewskim statutem, ani konstytucyją kadyxką. Złe obchodzenie się z angielskimi kupcami w Alicante i innych miejscach zwalił na dawniejsze rządy pod Ferdynandem VII., których zaród szkodliwy nie tak prędko może być wypleniony. — Angielski ambasador w Madrycie dotąd zawsze był wysłuchany i wyjednywał zadosyć-uczynienie, zatém zacny lord bardzo się myli, gdy mniema, że tylko Francyja i Ameryka mogą coś wskórać w Hiszpanii. Jeżeli pod wpływem do obcych krajów rozumiémy stracenie za pomocą intryg jakiego ministra, aby innego na to miejsce posadzić, tedy ón (lord Palmerston) takiego wpływu sobie nie życzy; a natomiast cieszy się, iż Anglija taki wpływ posiada, jakiego sobie życzyć tylko można. — Poczém mowca porównywał postępowanie obu wielkich stronnictw w parlamencie, i przez to porównanie, które, jak się domyślać można, wypadło z uszczérbkiem dla jego przeciwników, zyskał huczne oklaski stronnictwa liberalnego. W końcu wynurzył nadzieję, że Hiszpanija na drodze wolności i dobrego bytu takie same poczyni postępy, jak Belgija i Portugalija. — Potém dali się słyszéć O'Connell i sir R. Peel. Ostatni rzucił kilka sarkastycznych uwag na mowę lorda Palmerstona, przyczem bardzo dowodnie powstał przeciw sprawie Don Carlosa, co ministeryjalna część izby wielkiemi przyjęła oklaski. Rozprawy zakończyły się dopiéro o godzinie 2. rano, lecz gdy lord Mahon nie zrobił wniosku formalnego, przeto żadne z tąd rezultaty nie wynikły.

Pomiędzy uczniami na szkockich uniwersytetach coraz bardziéj rozszérza się sposób myśle-

)(2

nia konserwatystowski. Jak niedawno sir Robert Peel został obrany lordem rektorem na uniwersytecie glasgowskim, tak teraz lord Lyndhurst otrzymał też samą godność w Aberdeen, i odniósł zwycięztwo nad dwoma kandydatami ze stronnictwa whigów, to jest nad doktorem Abercrombie dotychczasowym rektorem i S. Dawidem Brewster. Oprócz lorda Lyndhurst dobijał się o tę godność także p. Colquhoun konserwatysta.

Ciągle wysyłają znaczne zapasy broni i amunicyi na północne wybrzeże Hiszpanii. Teraz popłynął tam okręt parowy »Messenger« z 10,000 karabinów. Stojący załogą batalijon angielskich żołniérzy morskich w Passages ciągle odbiéra posiłki w ludziach i oficerach.

Podług listu z Londynu pod dniem 11. marca (w *Messenger*) sędziowie koronni, po roztrząśnieniu dokładném na 4 posiedzeniach sprawy tyczącéj się statku *Vixen*, mieli wyrzéc, iż podług ich zdania, właściciele tego okrętu nie mieli żadnego prawa udawać się do angielskiego gabinetu, aby popiérał ich sprawę u rządu rossyjskiego.

Dnia 8. marca odbyło się roczne zgromadzenie przedsiębierców tunelu londyńskiego. W piérwszém półroczu otrzymano 20,000 f. sz. od rządu, a na to wydano 22,000 f. sz. Podług ostatniego sprawozdania robota posunęła się o 65 stóp pod najgłębszą część rzéki, tak, że teraźniéjsza długość tunelu wynosi 725 stóp 3 cale.

Francyja.

Dziénniki francuzkie piszą pod d. 11. marca: Książęta Orlean i Nemours w towarzystwie młodszych swych braci udadzą się do Anglii na zaproszenie j. k. angielskiéj mości.

Ministeryjalne dziénniki bardzo powstają przeciw protestacyi arcybiskupa paryzkiego.

Dziénnik *Quotidienne* z d. 14. marca z powodu artykułu o znanéj protestacyi oficérów 62go pułku linijowego, na poczcie i w biurze skonfiskowany został.

Ksiądz de Pradt d. 9. t. m. tknięty był paraliżem; cały mu bok prawy odjęło; wprawdzie odzyskał mowę, lecz mało mają nadziei, aby powrócił do zdrowia. Poźniejsze wiadomości donoszą, iż przychodzi do siebie.

Chronique de Paris zapewnia, iż Meunier poczynił wyznania, wyjaśniające wszystkie działania towarzystw tajemnych, i że istnieje organizacyja rozciągająca się nie tylko na Francyję, ale i na inne kraje, mianowicie na Hiszpaniję i Belgijum, która fanatyków na morderców przerabia. Na ten cel używają środków drażniących cieleśnie; sam Meunier w taki był stan wprawiony, albowiem kiedy go pojmano, wpadł był w obojętność i stępiałość prawie zwiérzęcą. Dopiéro porządny sposób życia i zdrowe pokarmy więzienia powróciły mu powoli nadwerężoną władzę umysłu, przezco teraźniejsze jego wyznania dają się wytłumaczyć.

Po departamentach ciągle trwają uwięzienia, w skutek, jak mówią, zeznań Meuniera; uwięzieni mają być członkami tajemnego towarzystwa, do którego Meunier należał. W Metz p. Balligaud, właściciel hotelu *du Lion d'Or*, we własném pomieszkaniu został uwięziony i pod strażą dwóch żandarmów dostawiony do Paryża.

Podług *Journal de Paris* obydwaj członkowie *Société des familles*, którzy losowali z Meunierem o zabicie króla, znajdują się w ręku sprawiedliwości.

Abdel Kader odesłał wszystkich europejskich jeńców, których miał u siebie, na przyrzeczenie jenerała Rapatel, iż kilku Arabów znajdujących się w niewoli we Francyi, odesłanych mu będzie. Dwunastu Arabów przybyło z Marsylii do Tulonu, z kąd popłyną do Algiéru i wrócą do Abdel Kadera.

Na posiedzeniu izby parów dnia 12go marca narady nad projektem do ustawy o upoważnieniu rad obwodowych i departamentowych wzbudziły powszechne zajęcie. Rzecz toczyła się o to, w jakim stopniu mają być ogłaszane publiczności rozprawy rad departamentowych, pytanie, które w gronie tych rad doprowadziło już do bardzo żywych rozpraw, a względem którego, postrzeżenia bardzo były różne. Tajemność posiedzeń była już postanowiona, o to tylko chodziło, jak dalece rozprawy drukiem ogłaszane być mają. Podług projektu do ustawy tylko same budżety i rachunki departamentowe, oraz wypadki z rozpraw rad departamentowych publikowane być powinny. Przeciw temu powstali książę Decazes i p. Villemain; byli oni za nieograniczoném publikowaniem, które w tym razie będzie wielce korzystne, gdyż rady departamentowe naradzając się li nad przedmiotami miejscowych i materyjalnych interesów, a zatém rozprawy ich nie mogą obudzać namiętności; zwłaszcza, że choćby ustawa ta przeszła, zawsze wolność mają członkowie rad, wszystkie, lub pojedyńcze mowy bądź własnym kosztem bądź za pomocą subskrypcyi kazać drukować. Na to odpowiedzieli baron Mounier, książę Broglie i inni. Co się tycze ostatniego dowodu, oświadczono, iż ustawa zabrania nawet pojedyńczym członkom mowy swoje drukiem ogłaszać. Następnie za dowód zbijający powiedziano, iż przez nieograniczoną publikacyję istota rad jeneralnych, których obowiązki są czysto naradcze i administracyjne, całkiemby się zmieniła, i przy powszechném otwartém działa-

niu, członkowie zamiast nago i bezpośrednio na rzeczy się zapatrywać, krasomówczémi ozdobami przedłużaliby tylko narady. Stosownie do tego sposobu widzenia rzeczy, izba parów przyjęła ten przepis projektu.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 11go marca prośba o zniesienie niewolnictwa w osadach dała powód do dłuższéj rozprawy. Pan Passy, wice-prezydent towarzystwa o wyzwoleniu niewolników, popiérał tę prośbę, która na wniosek jego i za zgodą pana Guizot do prezydenta rady ministrów odesłaną została. P. Guizot oświadczył, iż rząd oddawna zastanawia się nad tém pytaniem, zresztą tego jest zdania, że chciawszy uniknąć gorszych nierównie skutków, tylko po dojrzałém roztrząśnieniu potrzeba przystąpić do dzieła.

Dnia 13. marca pan Rancé, adjutant marszałka Clauzel, wniósł znowu w izbie deputowanych aby komisyja przyspieszyła projekt do ustawy o nadzwyczajnym kredycie dla Algiéru, albowiem d. 5 przyszłego miesiąca będzie musiał odjechać, aby wystąpić jako świadek w procesie jenerała de Rigny, a zdrugiéj strony, ze względu stosunków służby swojéj przy marszałku, w czasie pomienionych rozpraw takżeby powinien być obecny w izbie. PP. Richard i Viennet, jako członkowie komisyi, oświadczyli, że tak ważna okoliczność potrzebuje dojrzałéj rozwagi, i że komisyja nie może naprzód oznaczyć, kiedy się jéj prace ukończą. Potém p. Isambert zapowiedział, że na dniu 14 myśli podać do ministeryjum zapytanie względem protestacyi arcybiskupa paryzkiego. Izba jednakże uchwaliła małą większością, iż to zapytanie miejsca mieć nie powinno.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 1. marca. —

Jakkolwiek nie wznieca obawy ostatni raport greckiego szpitalu zapowietrzonych, i jakkolwiek zaraza wszędzie ustaje, wszelako w ostatnich dniach kilka osób w Pera i Gałata, mianowicie między Frankami, jak i w Bujukdere, padło ofiarą zarazy.

Austryjacki Lloyds pisze z Konstantynopola z d. 22. lutego: Przed kilką dniami powróciła tu sułtańska korweta z Alexandryi i przywiozła haracz egipski, wynoszący 8 milijonów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Biała d. 24. marca 1837. Roboty w polu już się były zaczęły i tu i ówdzie dosyć wysiano owsa, gdy przed trzema dniami zaczął śnieg padać, a do dziś dnia na dwie stopy go spadło. Dziś w nocy zimno przy ostrym wietrze doszło do 12 stopni, przy czém się także wypogodziło. Sanna wyborna. — Ceny zboża ciągle są nizkie. Pszenicy korzec 4 zr. 30 kr., żyta 1 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr., sam tylko owies do 1 zr. m. k. dochodzi. W handlu wódką wielka panuje cisza. Sprzedających jest dużo, a nikt prawie nie kupuje. Za cetnar koniczyny płacą 14 zr., kminu 7 zr., siemienia 6 2/5 zr., kopru 5 zr., oleju lnianego 20 zr., lnu czesanego 21 do 22 zr., konopi 15 do 18 zr., oleju konopnego 16 do 17 zr., żółtego czyszczonego miodu, patoki 20 zr., tureckiego białego 23 zr., potażu węgierskiego 13 zr., bukowińskiego 10 zr. 30 kr. do 11 zr., łoju w krążkach 22 zr. 30 kr., w wantuchach 23 zr., wosku 80 zr., wełny 50 do 100 zr. m. k. cetnar.

Zdaje się, że myszy zniszczyły zupełnie dwuletnie łany koniczyny, jednoletnie utrzymały się; podobnież ozimina wszędzie szczęśliwie przezimowała, gdzie jéj myszy w jesieni nie uszkodziły. Nie dawno pokazała się tu gdzie niegdzie zaraza na bydło, ale się bynajmniéj nie rozszerzyła.

Peszt dnia 17. marca r. b. Jarmark na St. Józefa dotąd mniéj jak miernym okazuje się tak w wyrobach rękodzielniczych, jakoteż w produktach na targ. Większa część płodów natury spadła w cenie dość nawet znacznie. Pogoda sprzyja nader handlowi. Most na łyżwach od d. 13. b. m. stoi znowu na swojém miejscu. W 12. godzinach przywrócono go do dawnego stanu.

Pester Handlungs-Zeitung.

Ołomuniec. Targ na woły d. 22. marca r. b.

Przed targiem sprzedali: 1) Modrzik i Nowak, z Cieszyna, 103 wołów; 2) ciż sami, 95; 3) Baruch Findling, z Czelusnik, 57; 4) tenże sam, 64. — Razem 319.

Kupili:	sztuk	radasz	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr.	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	103	—	325	—	10 1/2
— dtto. st. Nro. 2.	95	—	335	—	10 3/4
— dtto. st. Nro. 3.	56	1	320	—	10
— dtto. st. Nro. 4.	64	—	280	—	9 1/4

Przypędzili: 1) Jédrzéj Oczko, z Cieszyna, 47 wołów; 2) Józef Neumann, z Radwanic, 51; 3) Józef Gottwerth, z Brzežan, 117; 4)

Joachim Neumann, z Bludowic, 47; 5) Anna Riger, z Wojkowic, 50. Małémi partyjami 189. Summa przypędzonych 501.

Kupili:	sztuk	radasz	Cena jednéj pary w w. w.		Z tych para ważyć mogła
			zr.	kr.	cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	47	—	300	—	9
— Wiednia st. Nr. 2.	51	—	360	—	10 1/2
— Berna st. Nro. 3.	88	12	275	—	8 1/2
Po skończonym targu sprzedano stado N. 4.					
ditto. st. Nr. 5.					
Małémi partyjami .					

Jak powyższa tabella okazuje, tego tygodnia przypędzono ogółem 820 sztuk wołów, z których 319 sprzedano przed targiem, a 501 sztuk na targ przybyło. Najlepszéj jakości woły były te, które przed targiem sprzedano; ceny jednak spadły cokolwiek. Na przyszły targ mają znowu 700 do 800 sztuk wołów przypędzić. Dotąd drogi do pędzenia bydła były niezmiernie popsute. W Wiédniu cena cetnara mięsa utrzymuje się ciągle jeszcze między 37 i 38 zr. w. w.

Gdańsk d. 20. *marca* 1837. Już dawniéj, jak o tém donosiłem, zakupiono na rachunek zagranicznych, najwięcéj angielskich kupców, znaczną część zsypanéj u nas pszenicy, któréj z końcem roku 1836 było blizko 40,000 łasztów; teraz pewnie połowa całego zapasu jest własnością zagraniczną, po którą przybyło kilka okrętów. Zaczęto po części na nie ładować, a ponieważ rzéki nasze jeszcze stoją, więc lądem dowożą do portu ładunek. Spieszą się z wysłaniem na morze, aby nie minęła pomyślna do przedaży chwila, zwłaszcza, że znaczna część przeznaczona do portów amerykańskich: Nowego Yorku, Filadelfii, Baltymory, gdzie chcianoby ile możności stanąć jak najprędzéj z towarem, a to, nim jeszcze nadzieja przyszłego plonu może popsuć tameczne ceny. Jeślito wprawdzie przedsiębierstwo na dwoje, z tém wszystkiém odstawa zboża do Ameryki zmniejszy zapasy europejskie, a lubo téj zimy kłopoty pieniężne przedsiębierstwu angielskiemu bardzo stały na zawadzie, przecie pozostaje nadzieja, że Anglija będzie potrzebowała przed nowym zbiorem cudzego zboża, co handlowi naszemu może w s z c z ę śliwym razie nadać interesowny obrot. Ponieważ z powodu panujących kłopotów pieniężnych nie mogły się u nas ceny zboża podnieść, wszelkie też kupna na spekulacyję ustały, a zważywszy tutejszy zapas i panującą w głębi kraju chęć przedawania na dostawę, trzeba wyznać, iż ceny nieco spadły, tak, iż obecnie uważałbym za cenę imienną za łaszt najlepszéj wysoko-pstrokatéj pszenicy (podług jakości) 350, 360 do 370 zł. pr.; dobréj pstrokatéj po 300, 320 do 330 zł. pr.; podlejszéj po 260 do 280 zł. pr. — O przyszłości będzie można dopiéro za przybyciem Wisłą nowych spodziewanych dowozów wyrzéc, z tém wszystkiém obstaję przy mojém zdaniu, iż otwiérają się widoki raczéj na podniesienie się, aniżeli na spadnienie cen obecnych.

W ciągu zimy zakupiono nieco żyta krajowego na dostawę, z początku po 180 do 190, późniéj po 170 zł. pr. Żyto powinnoby także pójść w górę. — Biały i żółty groch płacono na dostawę po 240 zł. pr., ale i o niego nie bardzo się teraz dopytują i nie dają tylko po 210 do 220 zł. pr.

Jęczmienia i owsa mało idzie na morze, na miejscowe zużycie płacą za jęczmień po 120 do 130, za owies po 90 do 100 zł. pr.

Nasz handel mąką na sucho mieloną do Indyi Wschodniéj co raz się wzmaga, urządzenia do tego potrzebne rozszérzają się tak, iż jeszcze przeszłego roku wysłano blizko 60,000 beczek. Tego roku nierównie więcéj się nim zajmują, a beczkę superfinowéj mąki 1go gatunku można dostać z odstawą do okrętu po 22 szylingsztêrlingów (11 zr.), jak to już kilka ugód zawarto. (*Z kor. pryw.*)

Donoszą z Genui, iż trzy piérwsze domy handel prowadzące zbożem postanowiły 155 do 170,000 szeflów pszenicy wysłać do Nowego-Yorku, gdzie za hektolitr pszenicy płacą 39 fr., gdy w Genui taż miara nie kosztuje jak 13 1/2. Ten wywóz pszenicy do Ameryki tém większe wzbudza podziwienie, gdy niedawno stosunki stały odwrotnie, mianowicie że mnóstwo pszennéj mąki z Nowego-Yorku przystawiono do Genui.

TEATR POLSKI.

Jutro, po raz piérwszy: *Wstyd fałszywy*, komedyja w 4. aktach.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie literackie księgarni Fr. Pillera.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. (*Dod. nadz.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 37. Gazety Lwowskiéj.

Z Marsylii d. 7. marca 1837. Nadzieja, że w ciągu miesiąca marca cło przywozowe od zagranicznéj pszenicy zmniejszone będzie, urzeczywiściła się nareszcie. Na mocy najnowszego postanowienia taryfy, wyznaczono od każdéj partyi pszenicy, złożonéj ze 160 litrów, 13 fr. 20 cent. cła, gdy pod obcą banderą, a 11 fr., gdy pod narodową przybywa.

(*Handels- und Seeberichte.*)

P. Murray dowodził ostatnią razą na swoich odczytach z chemii (w Londynie), że oléj lniany, zetknąwszy się z bawełną, ogień wznieca.

Cukier z buraków.

Donoszą z Litwy, że fabryka cukru z buraków w Koreliczy, już zupełnie urządzoną została. Ten piękny zakład w niczém nieustępuje najpiérwszym tego rodzaju fabrykom francuzkim. Głównym tutaj działaczem jest para, powstająca z kotła parowego siły 30 koni. Para ta ogrzéwa do woli trzy kotły defekacyjne, sześć kotłów ewaporacyjnych i wielki rezerwoar wody do płukania buraków. — Fabryka ta zostaje pod kierunkiem dyrektora a razem współwłaściciela Marcina d'Aubigné, który jest jednym z założycieli piérwszéj na Litwie fabryki cukru z buraków w Boczkach.

Pan d'Aubigné przez właściwy sobie sposób postępowania, własnego wynalazku, usunął z fabrykacyi wszelkie czyszczenia (purgeries) przez co wiele zyskuje na czasie i na opale; tak dalece, że w sześć dni od chwili utarcia buraków, otrzymuje on cukier biały jak śnieg, gotowy do zapakowania w beczułki. Cukier ten ma nadto wielką wyższość nad najpiękniejszym cukrem tak zwanym *terré* czyli czyszczonym za pomocą ziemi. (*W. H. i P.*)

Dodatek do fizyczno-chemicznego rozbioru źródeł mineralnych w Truskawcu.

W dodatku nadzwyczajnym do Nru 15. Rozmaitości lwowskich z dnia 9. kwietnia 1836 r. umieściliśmy wyciąg z fizyczno-chemicznego rozbioru źródeł mineralnych w Truskawcu, uskutecznionego przez naszego gruntownego analitycznego chemika Teodora Torosiewicza. W uzupełnieniu tego artykułu, umieszczamy w przekładzie następujący, udzielony nam przez tegoż samego o dobro ludzkości i postep nauki gorliwego autora.

* * *

W Październiku r. 1836, zawiadomiło mnie c. k. zarządztwo Drohobyckie, że w pobliżu źródła Ferdynanda, odkryto inne nowe; woda zeń wypływająca napełniała w przeciągu godziny przestrzeń na siedm sążni głęboką, a na jeden sążeń szeroką. Przesłano mi téj wody w baryłce i w dobrze zatkanych butlach.

Dochodziłem odczynnikami (reagentia) chemicznemi jéj części składowych, a pokazały się one co do jakości zupełnie te same, co i źródła Ferdynanda.

Atoli ta woda nietylko, że tak jak i owa ze źródła Ferdynanda, zawiéra siarkę i brom, lecz przewyższa ją znacznie w ilości oleju skalnego i części solnych. — Ciężkość jéj gatunkowa przy temperaturze + 13° Reaumura wynosi 1, 1958. Z funta téj wody, po zupełném odparowaniu, pozostała substancyja szarawo-biała, która po wypaleniu ważyła 1404 granów; w garncu tedy téj wody mineralnéj, czyli (wnosząc z jéj ciężkości gatunkowéj) w 9 1/2 funtach jest 55 1/2 łutów części solnych stałych w stanie bezwodnym, a zatém dwa razy więcéj jak w wodzie ze źródła Ferdynanda.

Ponieważ ta woda mineralna jest bardzo obfita w gaz wodorodno-siarkowy, w oléj skalny, jako też i w chlorek magnezyjanu, nie należy jéj uważać jako czystą wodę solną, z któréjby można otrzymywać czystą sól kuchenną do użytku nieszkodliwą; pozostałość bowiem solna (wciągająca bardzo chciwie wilgoć), z powodu zawartego w niéj chlorku magnezyjanu wraz z wykrystalizowaną solą gorzką, sprawiałyby mocne rozwolnienie żołądka. Nie masz tedy obawy nadużycia, któreby dochodowi rządowemu z soli, szkodą zagrażało.

W czasie mojego pobytu w Truskawcu w miesiącu sierpniu r. 1836 uważałem, że wiele gości używało na rozwolnienie z najlepszym skutkiem, tak zwanéj wody gorzkiéj, wytryskującéj w dolinie w pobliżu łąk probostwa. Nie mógłem patrzéć na to obojętnie, iż do użytku wewnętrznego braną jest woda świéżo odkryta w okolicy zawiérającéj między innemi minerałami galman i siarczyk ołowiu; wziąłem się tedy zaraz na miejscu do rozbioru téj wody, i przekonałem się, że ona nie zawiéra w sobie bynajmniéj metali zdrowiu szkodliwych, to jest cynku i ołowiu. — Funt téj wody mineralnéj dał po odparowaniu, pozostałości doprowadzonych do największéj suchości 41 granów, które zawiérały: chlorek potassu, chlorek sody, chlorek magnezyjanu, siar-

kan wapna, siarkan magnezyi, węglan. wapna, bardzo małą ilość węglanu żelaza i substancyję żywiczną. Ta woda jest zupełnie klarowna, jak zwyczajna do picia, nie ma wcale zapachu, a smak pozostawia w ustach gorzkawy. Jéj ciężkość gatunkowa przy temperaturze + 14° Reaumura wynosi 1, 00312.

Oprócz opisanych przez nas wód mineralnych, znane są jeszcze od dawna mieszkańcom miejscowym dwa źródła: jedne »*za dębem pod lasem*« drugie zaś »*na braterskiem, koło okna.*«

Woda tych dwóch źródeł zawiéra według rozbioru chemicznego, te same części co i źródła nowo odkrytego, z tą tylko różnicą, że w wodzie *za dębem* jest w jednym funcie wszelkich części składowych solnych 52 granów, a w wodzie *na braterskiem* 108 granów tychże części; że tedy sole gorzkie główną tu po soli kuchennéj grają rolę, źródła te zasługują na pilniejszą uwagę. Woda z nich zachowana w kamionkach, rozkłada się po części, wytwarzając z siebie gaz wodorodno-siarkowy.

Po powtórzeniu rozbioru oleju skalnego Truskawieckiego, mogę już dziś z większą pewnością dać moje zdanie, że tenże olej skalny nie zawiéra w sobie *Eupionu* *) Reichenbacha.

*) *Eupion* i wspomniony niżéj w texcie *Paraffin*, niemniéj inne godne uwagi substancyje, także i kreosot dziś w sztuce lekarskiéj już używany, są częściami składowemi dziegciu utworzonego przez destylacyję suchą; odkrycie tych substancyj winniśmy słynnemu doktorowi Reichenbach w Morawii. Eupion jest czystą tłustością, i od téj to własności otrzymał nazwę z języka greckiego; ciecz ta jest najrzadszą i najlżejszą z pomiędzy znanych, albowiem jéj ciężkość gatunkowa wynosi 0,655; — chwyta ona płomień zdaleka tak jak eter, i wydaje w paleniu światło żywe, białe, nie kopcące. Wspomnionéj zaś nieco wyżéj, innéj części składowéj dziegciu nazwa *Paraffin* złożoną została z wyrazów p a r u m (mało) i a f f i n i s (spowinowacona), ponieważ ta substancyja nie ma chemicznego powinowactwa z żadném prawie ciałem; jest to massa krystaliczna koloru białego, bez smaku i zapachu; pali się przy pomocy knota płomieniem jasnym, białym, tak jak wosk; daje się destylować, ale nie można jéj rozłożyć ani chlorem, ani kwasami mineralnemi, ani też alkaliami.

Eupion wraz z Paraffinem (znajdujące się obficie w dziegciu z węgla kamiennego, a więcéj jeszcze w dziegciu zwierzęcym, najmniéj zaś w dziegciu drzewnym) będą kiedyś bardzo używane, a to skoro tylko dojdziemy pewnego i taniego sposobu uzyskiwania ich, czyli wyłączania. Ciecz ta niedoprowadzona nawet do małéj ciężkości gatunkowéj, jest bardzo wybornym materyjałem do oświetlania: albowiem w czystości, w niekopceniu, w niewydawania swędu, w natężeniu światła, i w pełności płomienia, przechodzi ona wszelkie dotąd znane, i do oświetlania używane substancyje.

Dziewięć powtórzonych destylacyi, z pozostawieniem za każdym razem pewnéj części oleju skalnego w retorcie, użycie kilkokrotne kwasu siarkowego koncentrowanego, wraz z salétrą, niemniéj chlorku wapnianu, i przemywania potażem gryzącym, wszystko to nie dało zadowalniających wypadków.

Ciężkości gatunkowéj téj cieczy nie mógłem doprowadzić daléj, jak do 0,720; a lubo woń jéj jest bardzo przyjemna, a lotność i zapalność nader znaczne, przecież paląc się światłem białem, daje nieco sadzy. — Ciecz ta wre dopiéro przy 90° termometru stustopniowego, a od + 18° aż do punktu wrzenia rozszérza się czyli powiększa swoją objętość ze 100 na 105.

Także i zachowanie się téj cieczy z gumą elastyczną, pokazuje że jéj nie można brać za Eupion, albowiem guma elastyczna nie pęcznieje od niéj natychmiast; także i przy wrzeniu ciecz ta nie zmienia swéj klarowności.

Pozostaje mi jeszcze wspomnieć tu o wykopanym w Truskawcu minerale, który znajduje się jakoby w gniazdach tu i owdzie w głębokości 8 do 10 stóp pomiędzy warstwą piaskowca i gliny olejem skalnym przejętéj. Minerał ten podobny jest zupełnie do tego, który od tutejszego kupca Józefa Reissa, otrzymałem z Multan pod nazwą *wosku skalnego* i który w owym kraju wydobywają w massach cetnarowych, i od dawna jako materyjał palny do lamp i świéc używają. Badacze przyrody dali mu nazwę *Ozokerit* (wosk wonny), uważając go jako część składową stężałą (Stearopten) oleju skalnego, i licząc dla jego zewnętrznych własności pomiędzy Asfalty.

Próbowałem wielą doświadczeniami odjąć temu wonnemu woskowi zapach oleju skalnego i wyblichować go tyle przynajmniéj, aby w oko przyjemniéj wpadał, ale nie udało mi się to. Chlor, kwas saletrowy, kwas podsiarkowy, kwas siarkowy z mangenezem, zamienienie w mydło przez dodanie potażu i rozpuszczenie potem w rozcieku podchloranu wapna, chloran potażu z przydaniem kwasu solnego, węgiel, światło słoneczne, i inne środki których sposób użycia nie jest tu miejsce opisywać, nie doprowadziły do zamierzonego celu. Przez destylacyję suchą, otrzymałem substancyję stężałą, w części całkiem białą, w części zaś zmieszaną z olejem empireumatycznym czerwoniawym; owa substancyja zawinięta w bibułę, wyciśniona, i eterem wyciągana okazała się wprawdzie w kolorze białym, ale i w tym stanie próbowana przezemnie, nie może być uważana za Paraffin. Mam raczéj prawo brać ją za *Margaron*, albowiem jéj własności upoważniają mnie do tego.